

# Jaros, Tadeusz

---

## Wspomnienie o Wandzie Piłsudskiej 1918-2001

---

Przegląd Pruszkowski nr 1, 56-58

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## WSPOMNIENIE O WANDZIE PIŁSUDSKIEJ 1918-2001

W dniu 15 stycznia 2001 roku zmarła w Warszawie córka Józefa Piłsudskiego Pierwszego Marszałka Polski i Patrona Ideowego Harcerstwa Polskiego.

śp. dr WANDA PIŁSUDSKA

Fakt odejścia dr Wandy Piłsudskiej został niemal przemilczany przez środki medialne. Przykre to i świadczące, jak intensywnie niszczy się więź łączącą współczesną Polskę i II Rzeczpospolitą. Więzy tej jednak nie sposób zniweczyć, bo wpisana ona jest w historię Polski pracą i ofiarą życia jednego z najofiarniejszych pokoleń Polaków.

Wanda Piłsudska urodziła się 7 lutego 1918 roku w Warszawie podczas pobytu swego Ojca w więzieniu w Magdeburgu. O jej urodzinach Piłsudski dowiedział się dopiero w marcu. Wraz z matką mieszkała wówczas w skromnym dwupokojowym mieszkaniu przy ul. Koszykowej 70 w Warszawie.



Rozdanie świadectw maturalnych w Gimnazjum Wandy Posselt-Szachtmajerowej w 1936 roku;  
pierwsza z lewej Wanda Piłsudska

Wanda i jej młodsza siostra uczyły się w Gimnazjum Wandy Po-ssett-Szachtmajerowej w Warszawie. Tutaj starsza z sióstr zaprzyjaźniła się z Henryką Zdanowską „Barbarą” mieszkanką Pruszkowa, pełniącą w czasie wojny odpowiedzialną funkcję komendantki łączności Wojskowej Służby Kobiet w 6 Rejonie VII Obwodu „Obroża”. Przyjaźń ta, przerwana w latach okupacji, po jej zakończeniu została nawiązana na nowo i trwała do 1994 roku, to jest do chwili, kiedy Henryka odeszła na wieczną wartę.

W chwili śmierci Ojca Wanda skończyła siedemnaście lat. We wspomnieniach tego okresu pisała: „... Szkoła, koleżanki i młodzieżowe problemy były wówczas moim właściwym życiem”.

Po klęsce wrześniowej Aleksandra Piłsudska z córkami Wandą i Jądwigą wyemigrowała do Wielkiej Brytanii, gdzie żyły w warunkach dalekich od luksusu, budząc uznanie swoją pełną godności postawą.

Wanda Piłsudska studiowała medycynę w Edynburgu, gdzie uzyskała dyplom lekarza medycyny.

Uczestniczyła też czynnie w życiu emigracyjnym, ze szczególną ofiarnością organizując opiekę i skuteczną pomoc żołnierzom polskim.

Doktor Wanda Piłsudska do kraju wróciła niezwłocznie po upadku komunizmu. Natychmiast, angażując wszystkie siły, rozpoczęła starania o stworzenie muzeum Ojca, Józefa Piłsudskiego, w dworku zwanym „Milusinem” w Sulejówku. Historię tego dworku, gdzie córki Marszałka spędziły dzieciństwo, przytaczamy według relacji Antoniego Lenkiewicza („Józef Piłsudski 1867-1935”).

„W 1921 roku Jędrzej Moraczewski, mieszkający w Sulejówku, około 20 km od Warszawy, w pobliżu Mińska Mazowieckiego, zaproponował Aleksandrze Szczerbińskiej kupno małego drewnianego domku, który stał w środku sosnowego lasu i w swoim czasie podobał się Piłsudskiemu. Pani Ola skorzystała z tej propozycji i w czasie lata mieszkała tam z córkami. Piłsudski dojeżdżał w wolnych chwilach i mówił, że doskonale tu wypoczywa. Od dawna już różne komitety zbierały pieniądze w celu nabycia posiadłości dla Piłsudskiego. W czasie wojny z bolszewikami, niemałą już kwotę zebraną na ten cel, kazał Piłsudski przekazać na cele obrony państwa. Również nowe wpływy przeznaczał na sieroty lub inwalidów. Jednak pod wpływem uroku swoich letnich pobytów w Sulejówku zgodził się wreszcie, aby Komitet Żołnierza tu właśnie kupił mu porządny dom, bo ten, który posiadała pani Ola, nie miał ogrzewania i nie nadawał się do zamieszkania zimą. Starania były czynione, ale ceny w międzyczasie tak bardzo poszły w górę, że w roku 1923 skończyło się na wybudowaniu nowego, murowanego domu na terenie już posiadanym, w środku sosnowego lasu.”

Na tablicy wmurowanej w ścianę domu widnieje napis:

„Pierwszemu marszałkowi Polski - Józefowi Piłsudskiemu, Naczelnemu Wodzowi swemu - dom ten wznosił w roku 1923 Żołnierz Niepodległej Pol-

ski. Słońce wolnej, oswobodzonej Ojczyzny niech opromienia radośnie ściany tego domu i życie ukochanego wodza po najdłuższe bohaterskie lata.”

Specjalną wymowę miały nazwiska firmujących dar żołnierzy - generałów: Jakuba Krzemieńskiego i Tadeusza Rozwadowskiego.

Po kilkuletnich staraniach udało się Wandzie Piłsudskiej odzyskać ten dworek. Wszystkie swoje środki materialne przekazała ona na stworzenie muzeum Ojca.

Pamięć o rodzinie Piłsudskich jest żywa do dziś w środowisku dawnych harcerzy i harcerek pruszkowskich. W dokumentach harcerskich z lat dwudziestych minionego stulecia znajdują się bowiem wspomnienia Czesława Szytyka, harcerza i wychowanka Bursy im. 3 Maja przy ul. Szkolnej w Pruszkowie, w których utrwalone jest spotkanie pruszkowskich harcerzy z córkami Marszałka Józefa Piłsudskiego. Odbędzie się to latem 1924 roku. Drużyna harcerska działająca w Bursie zorganizowała obóz w Druskiennikach nad Niemnem, który wówczas stanowił granicę państwową pomiędzy Litwą i Polską. Obóz drużyny mieścił się poza miastem nad brzegiem małej, bystro płynącej rzeczki zwanej Rotniczanką, lewego dopływu Niemna.

Oto fragment tych wspomnień:

„... Druskienniki były miejscem, w którym lubił wypoczywać Marszałek Polski Józef Piłsudski. W czasie naszego pobytu przebywał tam z rodziną. Sierpień był miesiącem, w którym przypadała uroczyście obchodzona co roku rocznica wymarszu legionów w dniu 6 sierpnia 1914 roku pod wodzą Józefa Piłsudskiego... Toteż dnia tego odbyła się w Druskiennikach msza polowa na niedużym placu przy jednej z ulic, w której wziął udział Marszałek oraz nasza drużyna harcerska, członkowie Akademickiego Związku Sportowego i stacjonujący w Druskiennikach pułk piechoty ze sztandarem i orkiestrą. Po mszy polowej odbyła się defilada wymienionych wyżej jednostek młodzieżowych i wojska, którą odebrał Marszałek...

Wracając za jakiś czas do obozu przechodziliśmy ulicą, na której znajdowała się willa zamieszkała przez Marszałka i jego rodzinę. Ogrodzenie willi nie było szczelne i przechodzący ulicą byliśmy zza ogrodzenia doskonale widoczni. Szło nas trzech w mundurach harcerskich. Kiedy mineliśmy furtkę wyjściową usłyszeliśmy jej otwieranie i dwa głosy dziecięce wołające: „*druhowie poczekajcie*”. Obejrzelśmy się za siebie i zobaczyliśmy dwie małe dziewczynki, ubrane w ładne, jednakowe sukienki, z których wyższa wzrostem trzymała w rękach tacę pełną cukierków. Były to córki pana Marszałka - Wandzia i Jagódka. Poczęstowały nas cukierkami - grzecznościowo wzięliśmy po jednym cukierku, dziękując za poczęstunek, ale one oświadczyły, że wszystkie cukierki na tacy są przeznaczone dla nas. Cóż było robić? Zdjęliśmy czapki z głowy, w które zabraliśmy pokaźną ilość cukierków”.

Taki miało przebieg pamiętne spotkanie córek Marszałka Józefa Piłsudskiego z harcerzami pruszkowskimi.